

Julenki nie było od wielu godzin. Wiedziałam, że wyjątkowo mglisty poranek stanowił dla niej niemożliwą do przeoczenia okazję spotkania Wielkiej Ślimaczycy Srebrzystej. Zbliżało się jednak południe i nawet z daleka nie dochodził najmniejszy dźwięk jej głosu. Niecierpliwiłam się już trochę, gdyż przyjaciele z sąsiedztwa urządzali podwórkowe party. Wiedziałyśmy o tym już dawno i od wielu tygodni wyobrażałyśmy sobie ten dzień w każdym jego możliwym szczególe, a nasze wieczorne o nim rozmowy zastępowały Julence niejako bajki na dobranoc.

W międzyczasie pogoda zrobiła się przecudowna, lekki wietrzyk czarował nikłym zapachem lawendy i kwitnącego tymianku, Las ożywił się, w zgiełku różnorodnych odgłosów wyraźnie było słychać wesoły szmer Zawijaska. Wyszłam na taras aby zająć się wiązaniem bukietu. Na schodkach, na swojej małej poduszeczce, którą prawie wszędzie ze sobą nosiła, siedziała Julenka. Obok niej duży, wiklinowy koszyk starannie przykryty śnieżnobiałą serwetą, ozdobiony polnymi kwiatami i liśćmi dzikiego wino.

- Ach, czy widziałas poranną mgłę? Była taka gęsta, że w niej zabłądziłam, ale dobrze się stało, gdyż inaczej nie mogłabym trafić w tę chwilę na Polanie, w której zechciała przebywać Wielka Ślimaczycza Srebrzysta. Jak wiesz, chwile są różne, niektóre niby krótkie, ale pozostają na zawsze, a niektóre długie są tak niezauważalne, że zapomina się o nich natychmiast. Moje spotkanie ze Ślimaczycą było zaledwie mgnieniem oka, a przecież nie wiem, czy kiedykolwiek zdołam wszystko dokładnie opowiedzieć. Spojrzałam tylko w jej mądre oczy i natychmiast zobaczyłam całą Krainę Za Widnokręgiem. Wiesz, stamtąd ona przychodzi, ale tylko we mgle, gdyż inaczej nie mogłaby powrócić do domu. Wrócić może tylko wtedy, gdy obie jednocześnie rozwiewają się we wspólnych marzeniach. Jej ojczyzna jest przepiękna. W powietrzu fruwały małe tęczki, bardzo figlarne i ciekawskie. Dopiero gdy dorosną przedostają się wraz z deszczem do naszego świata, aby tylko raz się pokazać, a potem już na zawsze zamienić w bajki i poezję. Rosną tam olbrzymie drzewa obwieszone samymi uśmiechami, płyną strumienie pełne szczerej przyjaźni i szczerej radości. Widziałam też góry zachwyty i niezliczoną ilość najpiękniejszych, rozgwieżdżonych pomysłów na niebie. Wiatr komponuje coraz to nowe melodie i coraz to nowe zapachy, i rozsyła je po wszystkich światach. To dzięki niemu nasz ogród jest tak odurzająco piękny. Krainę tę zamieszkuje bardzo dużo przedziwnych istot. Nie są to ani ludzie, ani zwierzęta, to są po prostu Mieszkańcy. Jedni chodzą na pięciu nogach, inni się toczą, gdyż są idealnie kulisci, pozostali albo latają, albo czołgają się jak Ślimaczycza. Nie myśl, że są leniwi, wszyscy ciężko pracują na trzy zmiany w Fabryce Naprawy Złych Myśli. To wyjątkowo ważna praca - przecież wszystko co brzydkie zaczyna się od złych myśli. I ciężka, gdyż niektóre myśli są tak pokrzywione, że nie można z nimi już nic zrobić. Ale gdy uda im się taką myśl naprawić, oczyścić i wypolerować, to wtedy mają święto. Cieszą się, tańczą, robią piknik, albo idą do kina, gdzie na wielkim ekranie oglądają sny tylko dobrych dzieci - to jest ich ulubiona rozrywka. Zapoznałam się z nimi wszystkimi, są tacy mili i wiesz, mam wrażenie, że zawsze już byli moimi przyjaciółmi. Szkoda, że tacy ludzie jak pani Grządziel tylko błądzą we mgle i niczego nie znajdują, a przecież nie jest to takie trudne, wystarczy zacząć choć trochę uśmiechać się do świata i trochę w niego wsłuchać. Tylko wtedy można dużo zobaczyć i zrozumieć. Ach, miałam takie piękne przedpołudnie, a będzie jeszcze bardziej cudownie, gdyż idziemy do następnych przyjaciół. Chciałam sprawić im niespodziankę, dlatego umówiłam się już dawno z Panią Sąsiadką i spójrz co mam. Trzy bochenki jeszcze ciepłego, wiejskiego chleba i wielki słoik wiśniowej konfitury. Mam też miseczkę masła z mleka od prawdziwych, szczęśliwych krów. Pomagałam je robić w takiej śmiesznej beczulce z tłoczkiem. Czy myślisz, że mój koszyk jest wystarczającym prezentem?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

al-szamanka, dodano 23.02.2014 08:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.